

I
Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

Prof. dr hab. Przemysław Marciniak

Katowice, 25.09.2024r.

Instytut Literaturoznawstwa

Uniwersytetu Śląskiego

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

Poniższa recenzja została przygotowana na zlecenie Rady Instytutu Literaturoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dr Konrad F. Zawadzki jest, od 2022 roku, pracownikiem dydaktyczno-badawczym w Katedrze Filologii Łacińskiej Instytutu Literaturoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Cała naukowa droga Habilitanta (począwszy od studiów) jest związana z zagranicznymi uniwersytetami – doktorat uzyskał w roku 2013 w Trewirze, a habilitację w Salzburgu w roku 2020.

Przyznaję, że sytuacja Habilitanta, dra Konrada Zawadzkiego, wydaje mi się nieco skomplikowana. Dr Zawadzki posiada już habilitację (*venia docendi*), przyznaną w dyscyplinie *teologia* przez Uniwersytet w Salzburgu. Innymi słowy, ocenie podlega dorobek, który już został oceniony i to przez wysokiej klasy specjalistów. Ze względu na brak umowy o wzajemnym uznawaniu habilitacji (interesujące, że uznawana jest w Polsce, np. habilitacja z Bułgarii) Kandydat wybrał ponowną procedurę, tylko tym razem w dyscyplinie literaturoznawstwo. Co więcej, podstawą tego postępowania ma być, między innymi, ta sama książka, na podstawie której uzyskał habilitację w Austrii. Trochę mnie jednak dziwi, że polska procedura ma zostać przeprowadzona w oparciu o niemal te same materiały, które raz są teologiczne, a raz literaturoznawcze, zależnie od tego, gdzie się akurat znajdujemy. Ale w przypadku nauki, którą uprawia Habilitant, granica pomiędzy teologią *sensu largo* i literaturą jest płynna, w związku z tym taka zmiana dyscypliny jest możliwa (systemy w różnych krajach są zresztą wysoce niekompatybilne, bo w Austrii

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

można otrzymać doktorat w zakresie bizantynistyki, co w Polsce pozostaje jedynie marzeniem). Zresztą *literaturoznawstwo* w polskim systemie to bardzo obszerny wór, do którego da się wrzucić niemal wszystko i jeszcze zostanie sporo miejsca.

OSIĄGNIĘCIE NAUKOWE

Jako główne osiągnięcie naukowe Habilitant przedstawia książkę *Der Kommentar Cyrills von Alexandrien zum 2. Korintherbrief. Einleitung, kritischer Text, Übersetzung, Einzelanalyse*. *Traditio Exegetica Graeca* 18 (Peeters Publishers: Leuven–Paris–Bristol, 2019). Przygotowanie filologiczne (bo o analizie literaturoznawczej trudno tu – w moim przekonaniu – mówić) Kandydata ujawnia się tu w pełnej krasie. Lektura tej monografii dla nie-teologa nie jest jednak łatwa, bo znaczna część argumentacji ma charakter teologiczny.

Dr Zawadzki w Autoreferacie wspomina, że jego badania zaliczają się do kategorii *Grundlagenforschung* i trudno się z nim nie zgodzić. Takie badania to *basic research* w wielu wymiarach – krytyczne wydanie tekstu, z dołączonym niemieckim tłumaczeniem, uważam za najistotniejszy element monografii i najważniejsze osiągnięcie badawcze.

Interesujące są rozdziały Wstępu (*Einleitung*) dotyczące datowania i przynależności gatunkowej tekstu (*Abfassungszeit* i *Gattung*). Warto jednak zauważyć, że znacząca część argumentów w rozdziale poświęconym datacji ma charakter teologiczny. Niezwykle ciekawy jest rozdział poświęcony potencjalnym odbiorcom dzieła (*Adressantenkreis*), aczkolwiek mam wrażenie, że temat został jednak potraktowany bardzo zdawkowo. Szkoda, że autor nie posługuje się żadnym, dobrze osadzonym w literaturze przedmiotu, terminem dotyczącym czytelnika domyślnego czy modelowego. Razi mnie określenie „Hochschulabsolvente” (s. 111, nawet jeśli osłabione cudzysłowem), bo utrwała kontestowaną w nauce teorię, że antyczny/średniowieczny system nauczania w prosty sposób odpowiada naszemu współczesnemu trójpodziałowi.

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

Kompetentne są wywody dotyczące gramatyki i stylu. Tu mam jednak jedno zastrzeżenie. Na s. 117 Habilitant pisze: „Im Bereich der Substantive bietet der erhaltene Text des Kommentars nur einen Neologismus: Der Begriff ἰσχνολογία (2 Kor 3, 18) stellt ein absolutes „hapax legomenon“ dar und wird in der gesamten griechischen Literatur ausschließlich im analysierten Kommentar verwendet.” Nie wiem, co dokładnie oznacza tu „literatura grecka”, ale ten sam rzeczownik pojawia się w bizantyńskim tekście Niketasa Retora z Paflagonii (IX/X wiek): „Ἰδωμεν δὲ καὶ τὴν ἰσχνολογίαν τῆς φράσεως,” (PG 38, col. 700). Ponieważ Autor zaznacza, że chodzi o rzeczownik, pomijam dość liczne użycia czasownika ἰσχνολογεῖω. Niewiele to ujmuje analizie (trudno mi również określić, czy Niketas przejął to słowo bezpośrednio do Cyryla, czy istniał jakiś pośredniczący tekst). W każdym razie, z perspektywy bizantynisty, wspomniany termin absolutnie nie jest „absolutes hapax legomenon”.

Habilitant zaznacza w Autoreferacie, że w swojej analizie nie pominął również retorycznej strony tekstu. Ale podrozdział „Stilistische Mittel” zajmuje raptem niecałe trzy strony (118 – 120) i faktycznie składa się z wyliczenia różnych figur retorycznych zilustrowanych kilkoma przykładami. To trochę za mało, żeby na koniec wysunąć zaskakujący wniosek o „niemał” podobieństwie do Homerowej epiki (s. 120: „Kombiniert mit etlichen typisch dichterischen Ausdrücken (wie z.B. δυσσεβής, θεοπρεπέστατος, γαῦρος) lassen sie das Werk in sprachlicher Hinsicht mitunter **fast** wie ein homerisches Epos erscheinen, das nur versehentlich in Prosa geschrieben wurde.) Rozumiem zamierzoną przesadę tego zdania, dobrze komponującą się z retoryczną tematyką podrozdziału, ale takie konkluzje budzą mój sprzeciw (nie jakiś bardzo gwałtowny, ale jednak).

Oczywiście, najistotniejszą częścią książki jest edycja tekstu – moje powyższe uwagi wynikają ze specyficznej optyki: czytam ten tekst jako bizantynista-literaturoznawca, a nie teolog. Przyznaję, że mało eleganckie wydaje mi się zamieszczanie w Autoreferacie fragmentów recenzji swojej książki. Ostatecznie celem Autoreferatu jest przedstawienie dorobku Habilitanta, a nie opinii o tym dorobku. Oczywiście pochwalić się jest zawsze dobrze, ale w tej sytuacji lepiej zostawić tę pracę recenzentom.

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

Oprócz książki, dr Zawadzki przedstawia jako osiągnięcie serię artykułów w periodykach, których wartość (pomijając kapryśną listę ministerialną) nie ulega najmniejszej wątpliwości – to niewątpliwie znakomite czasopisma, w których rygorystyczny proces recenzyjny jest gwarancją wysokiego poziomu przyjętych do druku artykułów.

Podobnie jak w przypadku książki, artykuły Habilitanta to przede wszystkim edycje religijnych tekstów. I podobnie, jak w przypadku książki, te edycje stanowią dowód filologicznych umiejętności dra Zawadzkiego. Jestem pod wrażeniem analizy filologicznej syriackich fragmentów w artykule „Keiner soll die Lektüre der Schrift durcheinanderbringen!“ (tym większym, że nie znam niestety syriackiego). Ale lektura wskazanych przez Habilitanta artykułów utwierdza mnie też w przekonaniu, że znacznie lepiej wypada jako edytor tekstów niż autor analiz, które w większości wypadków mają po prostu charakter gramatycznego komentarza. Nie umiem ocenić wartości komentarza teologicznego, ale wychodzę z założenia, że to zrobili już recenzenci artykułów. Przyznaję, że z największym zainteresowaniem przeczytałem artykuł poświęcony komentarzowi Teodora z Mopsuestii. Może dlatego, że tekst jest mi chronologicznie najbliższy, ale także dlatego, że jest w największym stopniu „filologiczno-literaturoznawczy”.

Na stronie 22 Autoreferatu Habilitant uzasadnia, dlaczego uważa wskazane przez siebie artykuły za przynależne do dyscypliny literaturoznawstwo. Szczerze mówiąc, takie uzasadnienia zawsze zasiewają we mną wątpliwość. Jeśli coś musi być uzasadniane, to może nie jest tym, za co się podaje.

POZOSTAŁY DOROBEK NAUKOWY

Wśród pozostałego dorobku naukowego Habilitant wskazuje książkę będącą pracą doktorską, wydaną przez wydawnictwo Peeters, polską monografię oraz cały szereg artykułów.

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

Polska monografia zawiera popularnonaukowy wstęp i tłumaczenie komentarza Cyryla do *1 Listu do Koryntian*. Polskie tłumaczenia tekstów napisanych w językach, których znajomość jest szczątkowa, zawsze są wartością dodaną. Nie jest to osiągnięcie naukowe, ale raczej popularyzatorskie, niemniej i tak cenne.

Bardzo ciekawe są dwa teksty poświęcone bizantyńskim katenom, chociaż znowu pokazują, że Habilitant najlepiej wypada jako edytor tekstów (w żadnym razie nie jest to zarzut, raczej stwierdzenie określonej specjalizacji). Zupełnie niepotrzebne jest tłumaczenie się z braku punktacji *Le Muséon* (i tak, ten sam los spotkał *Dumbarton Oaks Papers*, uznano je za serię, nie czasopismo). Nikt, kto na serio zajmuje się patrystyką czy bizantynistyką, nie podważy jakości tych periodyków.

Wśród prac Habilitanta znajdują się również teksty poświęcone literaturze antycznej (aczkolwiek dla samej oceny mają one tu mniejsze znaczenie, bo powstały jeszcze przed uzyskaniem doktoratu). Trochę dziwi mnie, że w książce poświęconej technikom cytowania przez Cycerona w bibliografii nie ma pracy Katarzyny Marciniak *Cicero vortit barbare* (2008), która porusza podobny problem, chociaż w innym aspekcie i w szerszym zakresie. Zagranicznemu uczonemu nie czyniłbym z tego powodu wyrzutów, ale badacz znający język polski powinien odnieść się do tekstu K. Marciniak (nawet jeśli książka jest skierowana do niemieckojęzycznego odbiorcy).

Z ciekawości sprawdziłem naukometryczne parametry prac Habilitanta (niezależnie od danych, które sam podaje w Autoreferacie), które wypadają zaskakująco słabo. Scopus odnotowuje jedynie dwanaście tekstów, a Google Scholar 38 cytowań, spośród których znaczna część to autocytowania. Jestem jak najdalszy od ulegania magii indeksu Hirscha, ale zastanawia mnie tak słaby odbiór pokaźnego i istotnego jednak dorobku. Być może jednak częściowo jest to spowodowane publikowaniem wyłącznie po niemiecku

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego**AKTYWNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA**

Ten punkt właściwie nie ma specjalnego sensu w przypadku Habilitanta – jak sam pisze większość kariery spędził poza granicami Polski, pracując na bardzo dobrej niemieckiej (Trewir) i austriackiej (Salzburg) uczelni. W Salzburgu uzyskał też (nieuznaną w Polsce) habilitację. Współpracował przy realizacji projektów finansowanych przez prestiżową Brandenburską Akademię Nauk i prowadzonych na Sorbonie. Moje kolejne zastrzeżenie może wzbudzić oburzenie, ale mimo wszystko dziwi mnie, że Habilitant publikuje wyłącznie po niemiecku. Znam dość dobrze zarówno niemieckie, jak i austriackie środowisko bizantynistyczne i tamtejsi badacze publikują zarówno po niemiecku, jak i po angielsku. Moja krytyka może mieć trochę zoilowski charakter, ale - bez względu na to, co sądzimy o hegemonii języka angielskiego – żeby w pełni zaistnieć w międzynarodowym obiegu naukowym publikowanie we współczesnej wersji *lingua franca* jest niezbędne.

Warty wzmianki jest również fakt, że Habilitant uzyskał w roku 2016 trzyletni grant *DFG* (sądząc po kwocie, zapewne był to program *Eigene Stelle*, finansujący zatrudnienie dra Zawadzkiego na uczelni). Efektem tego grantu była między innymi książka będącą podstawą habilitacji.

POZOSTAŁA DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Jak wynika z przedstawionego Autoreferatu, Habilitant uczestniczy w życiu naukowym publikując recenzje naukowe (aczkolwiek ich liczba nie jest szczególnie imponująca) oraz recenzując artykuły w międzynarodowych periodykach. Zaskakująco skromna jest lista wystąpień konferencyjnych Habilitanta – po nadaniu stopnia doktora są to właściwie cztery referaty i to wyłącznie na uniwersytetach, z którymi dr Zawadzki był związany zawodowo. Przyznaję, że nigdy dotąd nie widziałem tak krótkiej listy wystąpień u naukowca na tym etapie kariery zawodowej. Różne mogą być oczywiście przyczyny braku bardziej intensywnego uczestnictwa w życiu konferencyjnym i ostatecznie - w moim przekonaniu – dorobek publikacyjny waży więcej.

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego**DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA I ORGANIZACYJNA**

W wykazie osiągnięć naukowych Habilitant zawarł *Wykaz sprawowanej opieki nad pracami naukowymi studentów*. Nie do końca rozumiem, co to za wykaz – opieki sprawowanej nad pracami magisterskimi? *In dubio pro habitante* – zakładam, że tak jest. Tak na marginesie, wszystkie te prace mają charakter wyraźnie teologiczny.

Znacznie uboższa jest działalność popularyzatorska i organizacyjna. Informację o udziale w *Długiej nocy nauki* można oczywiście uznać na działalność popularyzatorską, ale nie organizacyjną. Śladów tej ostatniej w dorobku przedstawionym przez Habilitanta nie odnotowuję.

KONKLUZJA

Podkreślę raz jeszcze, że postępowanie habilitacyjne dra K. Zawadzkiego jest bardzo specyficzne, bo polska Komisja niejako powtarza procedurę, która odbyła się już w Austrii. Dorobek Habilitanta, zarówno pod względem jakości publikacji, ich liczby oraz miejsc publikowania, jest znakomity, nawet jeśli ograniczony do języka niemieckiego. Moim zdaniem dr Zawadzki jest znakomitym paleografem i filologiem, ale prezentowane przez niego analizy literackie wydają mi się nieco mniej atrakcyjne naukowo.

Habilitant w wykazie swoich osiągnięć tak konkluduje swoje dokonania (s. 8): „Pobyty zagraniczne przyczyniły się walenie do ugruntowania mojej reputacji naukowej w obiegu międzynarodowym jako specjalisty od literatury wczesnochrześcijańskiej (zwłaszcza egzegezy patrystycznej Cyryla Aleksandryjskiego), literatury bizantyjskiej (zwłaszcza katen) oraz literatury orientalnej i klasycznej.” Wydaje mi się, że może należałoby to podsumowanie nieco zniuansować, szczególnie w odniesieniu do literatury bizantyjskiej, która jednak nie ogranicza się wyłącznie do wczesnego Bizancjum i literatury teologicznej.

Recenzja dorobku habilitacyjnego dra Konrada F. Zawadzkiego

Przedstawione przez Habilitanta wskaźniki bibliometryczne, jak wspominałem wyżej, prezentują się raczej skromnie. Ale w dziedzinie, którą reprezentuje dr Zawadzki, dorobek naukowy jest często niewidzialny dla internetowych agregatorów cytowań.

Zdecydowanie złe wrażenie zrobiło na mnie zamieszczanie recenzji swoich prac. Wierzę, że intencje były jak najlepsze, ale trudno to odczytać inaczej niż jako próbę wpływania na opinię recenzentów. Wystarczyłoby przedstawić listę recenzji, bez wybierania szczególnie atrakcyjnych fragmentów. Zdecydowanym, administracyjnym, plusem wniosku jest wzorcowo przygotowana dokumentacja.

Mimo wielokrotnego podkreślania literaturoznawczego charakteru dorobku Habilitanta sądzę, że ma on, w znacznej mierze, charakter teologiczny. Ale uważam też, że przypadku dyscyplin takich jak filologia klasyczna, patrystyka, badania nad antykiem chrześcijańskim, czy bizantynistyka, urzędnicze podziały rzadko się sprawdzają. Być może charakter prac dra Zawadzkiego jest w przeważającej mierze teologiczny, ale umiejętności niezbędne do formułowania wniosków zawartych w jego pracach są ściśle filologiczne (a zatem literaturoznawcze). **Tym samym uważam, że dorobek Kandydata w pełni spełnia wymogi stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego i wnoszę o dopuszczenie dra Konrada F. Zawadzkiego do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.**

Dokument podpisany
przez Przemysław
Marciniak
Data: 2024.09.29
20:06:42 CEST

